GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 51. We Wtorek dnia 2. Marca. 1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 27. Lutego.

J. K. W. Xiążę Karól powrócił tu z Schwerinu w Meklemburskiém.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

W Kuryerze Warszawskim czytamy następujące podania statystyczne: W Warszawie w roku zeszłym było ulic brukowanych 125; niebrukowanych 98; latarń miejskich 644; ogrodów do przechadzki rządowych 5; ogrodów takichże prywatnych 17; placów publicznych 12; placów targowych 15; teatrów 4; resurs 2; ujeżdżalni rządowych 5; pałaców cesarskich 3; domów murowanych rządowych 53; prywatnych 1690; domów drewnianych rządowych 3; prywatnych 1124; hoteli 17; domów zajezdnych 24; restauracyi 13; traktyerni 43; bilardów 80; cukierni 35; kawiarni 149; szynków 716; magazynów drzewa: rządowy 1, prywatnych 37.

Dnia 29. z. m. w mieście Zawichoście, zakończył dni życia cnotliwego i pracowitego Ignacy Neuburg, emeryt, były rektor szkół w Lublinie, mając 69 lat wieku.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 16. Lutego.

Ukazem cesarskim z dnia 17. Stycznia, prałat JX. Paweł Rawa, mianowany jest rzymsko katolickim Biskupem w Mińsku.

(*Gaz. Powsz. L.*) — W okolicach Nowego Georgiewska (Modlina) w Królestwie Polskiém rząd wielką osadę rossyjską zakłada. Chłopi koronni z gubernii w głębi Rossyi tłumami do Królestwa Polskiego się przesiedlają.

Gazeta Powszechna obejmuje obszerny artykuł o «armii rossyjskiéj», z którego tu następujące umieszczamy wyjątki: «Kommenda w całéj armii rossyjskiéj jest rossyjska. Żołnierze mówią między sobą tylko po rossyjsku, ponieważ liczba Rossyan przemagająca. — Wszyscy Niemcy, Leci, Polacy, Finlandczykowie i t. d. podczas 25 letniéj służby swojéj pozbawiają się zupełnie swéj narodowości i przekształcają się na Rossyan w takim stopniu, że w starym żołnierzu rossyjskim narodowego pochodzenia zupełnie więcéj nie widać. Let, który przez lat 10 służył w wojsku, w każdym względzie tak doskonałym staje się Rossyaninem, że zupełnie przetworzonym być się zdaje, że nie tylko rossyjskie przyjął obyczaje i zwyczaje, lecz nawet fizyonomią, głos i gesta swoje tak do téj normy zastósował, iż się

całkiem w jestestwo Rossyanina przemienił. To samo o Finlandczykach, Tatarach i t. p. powiedzieć można. Tylko żydy, te starodawne, niezmienne dzieci Abrahama, których mnóstwo — około 15,000 — służy w wojsku rossyjskiém, nie zapierają się swych przodków; poznać ich można w szeregach na pierwszy rzut oka. Zresztą waleczność armii rossyjskiéj i ich do naśladowania zagrzewa; walczą oni na Kaukazie i w Turcyi z równém, jak inni żołnierze męstwem. — Podobnie jak język, fizyonomia i obyczaje w armii się russyfikują, tak téż i religie. Rossyanin w ogólności jest tolerantnym, cieszy się, gdy widzi, że i inni tak się żegnają i modlą, jak i on. A tak tedy nie jeden różnowierca robi to, co kollegów swoich robiących widzi. Do tego jeszcze dodać należy, że przy uroczystościach, całe pułki jakkolwiek mieszane, otrzymują rozkaz bycia na nabożeństwie rossyjskiém. Tak tedy różnowiercy z czasem w zażyłość wchodząc z Rossyaninem, zapominają o wierze przodków swoich i nim lat 10 albo 12 przeminie, stają się oni, choć wiary swéj formalnie nie odstępują, dobrymi, prawowiernymi Grekami. — Żadna więc armia nie jest tak do rzemiosła zdobywania zdatną, jak rossyjska — pół miliona ludzi, pozbawionych dzieci, rodziców, krewnych, nie mających żadnéj innéj nadziei, jak służbę Marsa, którzy się rodzimego kraju i wszystkich wspomnień młodości swéj wyrzekli, aby ślepo postępować za chorągwią swoją. Prócz tego podczas pokoju, życie żołnierza pełne mozołów i trudów. Bezustanne wielkie i małe rewije uciążliwsze są aniżeli bitwy — często prości równie jak oficerowie oświadczają, iż więcéj się boją rewii, aniżeli bitwy. W czasie pokoju żołnierz w ustawicznym pochodzie, skoro gdzie dłużéj stoi, musi około twierdz i kanałów pracować, a żywność przytém licha i płaca w papierach. Bitwy więc w oczach jego zbawieniem, bo w najgorszym razie uwalniają go od wszelkich życia tego cierpień, a jeżeli się dobrze powiedzie, łup i sława go czekają; przeciwnie po rewii grożą pałki, albo jako największa nagroda kieliszek wódki. A co największa, w czasie pokoju żołd płaci się w bomażkach, a podczas wojny w srebrze; dość niezawodną, że wszyscy Rossyanie za wojną tęsknią i o Francyi i Niemcach tak nęcące sobie robią wyobrażenie, że hasło pochodu do tych krajów byłoby dla nich hasłem radości i zadowolenia. Sztukę manewrowania posiadają Rossyanie zapewne w wyższym stopniu, niż wszelkie inne armie, co ztąd pochodzi, że na wielkich rewiach tak ogromne mnóstwo wojska występuje, iż czego podobnego gdzieindziéj na próżno byś szukał. W samym Petersburgu letnią porą co rok 60,000 wojska stoi obozem. Prostą linią z 10,000 ludzi w jednym tworzyć szeregu; oddział 6ciu pułków jazdy w niezachwianym porządku pędem naprzód puścić, tworzyć czworoboki, do którychby matematyk najdokładniejsze miary swoje mógł przyłożyć; postawić żołnierzy na kształt lalek drucianych prostopadle; 6000 koni naraz i równocześnie nogą prawą kazać wykroczyć — wszystko to są rzeczy, które w Rossyi lepiéj znają, jak gdzieindziéj. Dla tego téż postawa żołnierza rossyjskiego jest wzorowa, prawdziwie wojskowo-okazała, i oficerowie rossyjscy na innę armie tak spoglądają, jak np. oficerowie pruscy na gwardye komunalne i milicye miejskie. Wszakże nie tylko ta sztuka manewrowania odznacza wojsko rossyjskie, ma ono jeszcze większe, groźniejsze zalety. Jest bowiem bezsprzecznie do boju i bitew bardziéj przyzwyczajone i nierównie wprawniejsze od wszystkich wojsk europejskich. Wszystkie armie niemieckie od lat 25 odpoczywają, a nawet francuzka tylko cząstkowo i to mało tylko dział grzmiących słyszała. Ale podczas tych 25 lat głębokiego pokoju, bili się Rossyanie po pięć kroć z Persami, Turkami i Polakami, i dobór armii ich stał w ogniu w walce z bitnym nieprzyjacielem; a ciągłe wojny z góralami na Kaukazie są formalną szkołą dla nowszéj generacyi. Do tego dodać należy, że żołnierz tam pod bronią w bojach się starzeje i wielu jest jeszcze wojaków rossyjskich, którzy na Montmartre nieprzyjaciela zwalczali. Widać wielu między nimi z medalem z r. 1815., z medalami za wojny perskie i polskie na piersiach. Naturalną, że ludzie ci wiele doświadczeń nagromadzili i że często już porozsiekana a potém znowu zgojona skóra pancerzem ich uzbraja, na którym wojskom innym zbywa.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 20. Lutego.

Gazety wczorajsze i dzisiejsze zapełniają kolumny swe obszernémi rozprawami nad sprawozdaniem Pana Jauffroy.

Semaphore de Marseille z d. 16. m. b. donosi: »General Bugeaud przybywszy tu wczoraj przyjmował dzisiaj odwiedziny najznakomitszych osób miasta i deputacyją komitetu afrykańskiego. Wyraził się w zaspokajający sposób o zatrzymaniu Algieru i tłómaczył dokładnie swoje strategiczne i osadnicze zamiary. Z wrodzoną sobie szczerością nie taił, że dawniéj posiadanie Algieru dla Francyi niekorzystném poczytywał, ale obecnie, gdy tyle ofiar w ludziach i pieniądzach poświęcono,

przekonywa się, że Afryki wyrzec się nie można i w tym duchu też odtąd działać będzie. Generał Bugeaud dzisiaj jeszcze stąd wyjeżdża.«

Dziennik sporów zbija dziś pociski miotane przez dzienniki oppozycyjne na sprawozdanie Pana Jouffroy w następujący sposób: „Sprawozdanie wznieca największy gniew dzienników lewéj strony. Przyczyną tych krzyków jest postanowienie Pana Thiersa, aby obrady nad tajnemi wydatkami nic nie znaczyły, a teraz przecież stanowczo mieć będą znaczenie mimo milczenia lub rozpraw Pana Thiersa. Pytania zanadto dokładnie oznaczone, a nic nie mówić byłoby to samo, co się pokonanym uznać. Pan Jouffroy zniweczył taktykę Pana Thiersa. Od niejakiego czasu pracowały dzienniki Pana Thiersa nad wprawieniem większości w wątpliwość. Jestże jaka większość? Kto ją widział? Gdzie ona jest? Dobrze, dowiecie się o tém. Od was tylko zależeć będzie obejrzeć jéj stanowisko i obóz. Twierdzicie, że się rozdwoiła, że gabinet cierpi, ale go nie lubi? Korzystajcież więc z jéj rozdwojenia i niechęci ku Panu Guizotowi! Pora po temu; ale naturalnie bylibyście woleli, żeby na pytaniu fortyfikacyjném zaprzestano; tam bowiem zdania dziwnie się pomieszały. Pan Lamartin głosował z Panem Garnier Pagès, a Pan Guizot z Panem Thiersem. Niniejsze sprawozdanie Pana Jouffroy zamęt ten wyjaśni. Tego więc zapewne żałujecie. Skarżycie się na Ministeryum? Wystąpcież więc publicznie z waszemi skargami. Francya, zdaniem waszém, została w oczach państw zagranicznych przez Pana Guizota ohydzona, i mimo tchorzostwa Pana Guizota wojna jest nieuchronna, bo mowa mocarstw jest coraz groźniejsza. Czyliż tego codziennie w waszych nie czytamy dziennikach? Pan Jouffroy otworzył wam drogę do jawnego natarcia na Ministeryum. Korzystajcież więc z téj sposobności i pociągnijcie Ministeryum za wszystkie błędy i tchorzostwo do odpowiedzialności. Nie zostanie ono wam w odpowiedzi winném.“

Akademia napisów i pięknych umiejętności obrała członkiem swoim P. Villemain, w miejsce Pana Daumon.

Poseł Neapolitański naradzał się kilkakrotnie z panem Guizot. Wczoraj miał posłuchanie u Króla. Wysłano do Neapolu wiele Kuryerów. Domyślają się, że idzie rzecz o umowę między tymi dwoma dworami.

Dzisiejszy Monitor zawiera raport ministra sprawiedliwości, zaszczytnie przedstawiający Królowi duchownych, którzy się odznaczyli niesieniem ratunku zalanym wodą. Wskutek tego raportu Arcybiskupi w Lyon i Avignon mianowani zostali oficerami legii honorowéj.

W Ajaccio obchodzono żałobną pamiątkę śmierci Napoleona w tymże samym kościele, w którym był chrzczony.

Z dnia 21. Lutego.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 20. Lutego nastąpiły z porządku dziennego interpellacye względem traktatu z Buenos-Ayres. Ponieważ jednak pewnego wniosku nie uformowano, obrady skończyły się na niczém. Następnie Pan Maurat Ballange zabrał głos, aby wznowienia wniosku Remillyego, dotyczącego się urzędników w Izbie, zażądać. Gdy przyszło do przegłosowania, żądanie Pana Maurat Ballange większością 18 głosów odrzucono.

Messager zawiera następujące oświadczenie: «Dzienniki oppozycyjne mówią od dni kilku o mniemanych notach, przez rządy zagraniczne pod względem rozbrajania gabinetowi francuzkiemu podanych i o domniemanych rozmowach, które Pan Guizot z tym albo owym Posłem mieć miał. Twierdzenia te zupełnie fałszywe.«

Kuryer francuzki wyraża: «Rozbrajanie zaczyna się. Marszałek Soult uczynił Kommissyi budżetowéj udzielenie, stósownie do którego budżet na r. 1842. o 23 milion. ma być zmniejszony. Minister oświadcza, że ilość rzeczywista wojska stósownie do dawniejszego wniosku, o 60,000 ludzi ma być zmniejszoną. O pobudkach do zmian takowych Minister w żadne się nie zapuszczał explikacye; ogranicza się na tém oswiadczeniu, że się pomylił.«

Pan Chauveau-Lagarde, Sędzia przy Sądzie kassacyjnym, onegdaj, dożywszy wieku lat 85, życie zakończył. Onto był tym mężem, który przed Trybunałem rewolucyjnym obrony Królowéj Maryi Antoinette i Charlotty Corday się podjął. Obrona ostatniéj jako arcydzieło w rocznikach prawniczych przechowaną została. Obronę Królowéj, jak wiadomo, przerwano, a tak Pan Chauveau przy téj sposobności tylko swoje dobre chęci mógł okazać.

Z Algieru, dnia 17. Stycznia.

W głównéj kwaterze ogłoszono następny rozkaz dzienny: »Żołnierze! Król powołuje mię do Francyi; po półczwarto-letniéj wojnie i trudach, rozłączamy się; lecz nim to nastąpi, chcę wam oświadczyć podziękowanie za położoną wemnie ufność i niesienie pomocy. Od pamiętnego dnia, w którym sztandary wasze na murach Konstantyny zatknąłem, aż do téj pory, przebiegaliśmy całą prawie prowincyę Algieru, a wszędzie oręż wasz był zwy-

ciężki; roczniki historyi afrykańskiéj, przyszłym pokoleniom przekażą pamięć przejścia Bihanu, obrony pod Mazagran, zajęcia Cherchelu, Medeach i Miliany, zdobycia szturmem pagórka Muzaja, bitw w d. 31. Grudnia 1834 i 15. Czerwca 1840 i tylu innych godnych chwały spraw, które władzę Francyi w Afryce wzmocniły, a teraz wojny od naszych posiadłości oddaliły. Ale szlachetniejszym jeszcze pomnikiem sławy waszéj pozostaną owe piękne zakłady, owe wspaniałe, na wzór starożytnych Rzymian urządzone drogi. Dopóki Francya Afryką władać będzie, Philippeville, Konstantyna, Cherchel, Blida i Koleah, będą mówiącymi świadkami naszéj odwagi i wytrwałości i te wszystkie zasługi dla Francyi i jéj osady położyliście wy! żołnierze armii afrykańskiéj. — Miałem nadzieję tym z was, którzy się w ostatniéj odznaczyli wyprawie, sam doręczyć nagrody, o jakie się dla nich dopominałem; lecz kto inny tyle szczęśliwym będzie, mam bowiem nadzieję, że rząd nie przepomni zasług waszych. Żegnam was żołnierze! może przyjdzie czas, że kiedykolwiek złączy nas znowu to same pole bitwy; a przekonany jestem, że i wówczas potraficie utrzymać godnie sławę Francyi, któréj już od lat 50 z ślepem służę poświęceniem. Marszałek Francyi, Generalny Gubernator Algieru.

(podp.) Valée.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Lutego.

O twierdzeniu »Kuryera francuzkiego«, jakoby Xiążę Bordeaux zamyślał odwiedzić dwór Królowéj Wiktoryi, powiada Age, że bezzasadną tę pogłoskę widocznie w tym rozsiano celu, aby Francuzów przeciw Anglii oburzyć, upowszechniając podejrzenie, jakoby między Anglią a wypędzonymi Burbonami jakieś porozumienie zachodziło.

Diennik Noval i Military jeszcze nie oznacza pewnego następcy Admirala Stopford. Również niepewna dotąd, czy waleczny Admirał do godności para wyniesionym zostanie. Sądzą, że nie prędzéj jak w lecie wróci on do Anglii.

Morning Chronicle poczytuje za rzecz niezawodną, że władza Nowo yorska chętnieby Mac Leoda na wolność wypuściła, gdyby kto za niego zaręczył. Niektóre amerykańskie dzienniki twierdziły wprawdzie, że uwolnienie go za kaucyą jest rzeczą niepodobną, ponieważ go o podpalanie i zabójstwo oskarzono; inne przecież już wymieniły nawet Pana Brotherstona, chcącego zaręczyć 5000 dolarów i powiedziały, że tylko już o to chodzi, czyliby angielskie władze osadnicze były gotowe zaręczyć za powrot Pana Mac Leoda, skoroby go sądownie wezwano. Podług »Morning Chronicle« uczyni to podobno Gubernator Nowego Brunświku, Sir John Harvey.

Podług ministeryalnego Globu znowu N. Królowa ma być przy nadziei.

Dziennik Malta Times umieścił następujący list Admirała Stopford do Gubernatora Malty: «Panie! mam honor zawiadomić go, że Mehmed Ali wydał flottę turecką, odwołał armię swoję z Syryi i przyjął wszelkie, podane mu przez Sułtana warunki. Port Alexandryi i wybrzeża Syryjskie już wolne są od wszelkiéj nieprzyjacielskiéj demonstracyi ze strony Sułtana i jego sprzymierzonych. R. Stopford.

Według wiadomości z Aden, Francuzi mieli zająć w posiadłość swoją na wybrzeżach Abissinii wyspę Eyd, 38 angielskich mil długości i 10 mil szerokości; głoszą że prócz tego mają tam zamiar założyć punkt handlowy.

W izbie niższej na zapytanie O'Connella, czyli minister spraw zagranicznych nie da izbie niejakich wyjaśnień względem traktatu handlowego z rzeczą pospolitą Texas, odrzekł lord Palmerston, iż prędzéj temu zadosyć uczynić niezdoła, aż traktat ratyfikowanym będzie. Lord Stanley ponowił pytanie o uwięzieniu w Nowym Yorku oficera angielskiego pana Mac Leod; lord Palmerston odrzekł, iż uwięzienie to jest skutkiem zniszczenia parostatku Karolina, że zaś sprawa ta ukończoną dotąd nie jest, przeto dostateczněj odpowiedzi udzielić nie może.

Wiadomości z okręgów fabrycznych są znowu bardzo niepomyślne. Jak się zdaje, nowo zaprowadzone ulepszenia hendlowe szybko skutkowały, a ceny sprzedaży są znowu tak nizkie, jak w Listopadzie. Jest jednak nadzieja,, że to długo trwać nie będzie: zbliża się bowiem pora roku, w któréj kupcy mało mają towarów.

Parostatek Joones Watt zatrzymany dni 10 w porcie Havre, z rozkazu tamtejszéj władzy, przybył wreszcie dnia 4. Lutego do Londynu. Towarzystwo żeglugi parowéj, do którego statek ten należy, ma zamiar zanieść skargę na właścicieli parostatku Phenix z powodu strat jakie poniosło przez nieprawe zatrzymanie w mowie będącego statku i za każdy dzień zatrzymania żądać 2000 fr. wynagrodzenia, tudzież kosztów, jakie z tego postąpienia wypłynęły, a nakoniec summy, jakąby mogło zarobić za frachty, które statek ten mógłby przez te 10 dni przewieźć.

Pan Jandon, dotychczasowy agent banku Stanów zjednoczonych, ma ogłosić wyjaśnienie stanu obecnego tego zakładu.

W Londynie zwracają teraz powszechną uwagę częste bankructwa. W żadném innném mieście nie zdarza się tak często, ażeby dwóch handlujących oszukańców zmówiło się na spółkę do jakiéj firmy na wielką miarę, a to w tym celu, aby do tego najczęściéj od ubogich i siérót pieniądze wydurzyć, — co dopóty ciągną, dopóki się nie urwie. Okropny w tym rodzaju przykład dało właśnie towarzystwo assekuracyjne, West Middlesex Assurance Company zwane. Dwóch oszukańców zawiązało to warzystwo w r. 1834.; podali oni, iż trudnią się wynagradzaniem szkód od ognia i zabezpieczeniem dochodów dożywotnich, a to pod najkorzystniejszemi warunkami. Ci dwaj mniemani dyrektorowie towarzystwa (i jedyni akcyonaryusze) posunęli bezczelność do tego stopnia, iż udali jakoby towarzystwo ich istniało już od roku 1696., z kapitałem milionowym! A publiczność była tak łatwowierną, iż ze wszech stron pieniądze dosypywała. Cóż się daléj dzieje, oto wychodząca w Glazgowie gazeta »Scoth Reformer's Gazette« poznała się na wybiegu i zaczęła ostrzegać; nasi dwaj panowie wydają jéj proces o oszczerstwo, ogłaszają to publicznie, żądają ogromnego wynagrodzenia, — i tym sposobem udaje się im właśnie korzystać jak może być najlepiéj, i jeszcze większe zaufanie w publiczności obudzić. Nareszcie, zebrawszy tym sposobem do 200,000 funtów szterl. wynieśli się ci ichmościowie po cichu na ląd stały. W eleganckim ich biurze nie znaleziono nic a nic, bo nawet i meble posprzedawali. To oburzające oszukaństwo, dotykające najwięcéj uboższe klassy, spowoduje zapewne rząd do ściślejszego wglądania w te zdrożności. Wszak dzisiaj jeszcze jest w Londynie kilka firm podobnéj spółki i z takiemi samemi zamiarami, jako to oświadczył sam sędzia, przed którego powyższa sprawa wytoczoną została.

Z dnia 19. Lutego.

Morning-Advertiser donosi o zamachu, który na życie O'Connella przy przejeździe jego przez Dromore do Belfast wykonać chciano. Około 400 po większéj części uzbrojonych osób w tym celu się zgromadziło, ale za późno, bo O'Connell już dniem przed têm przez Dromore przejeżdżał. Wykonano więc przeznaczony przeciw agitatorowi zamach tylko na lalce go przedstawiającéj, którą kulami przeszyto. 5 osób w skutek tego zakłócenia spokojności, rękojmię złożyć musiało, że się przed przyszłemi Assyzami stawią.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 13. Lutego.

Hrabia Wilhelm Würtemberg z małżonką dziś rano miasto nasze opuścili, udając się do Stuttgardu. Odjechali także X. i Xiężna Hohenzollern-Hechingen. W przyszły poniedziałek udają się także w podróż powrotną do Petersburga Jch Ces. Wysokości Xięztwo Leuchtenbergscy.

Szwajcarya.

Z Bernu, dnia 16. Lutego.

(*Gaz. Powsz.*) — Miasto Sejmu na têm zaprzestało, że notę austryacką, jako podanie dotyczące się prywatnego interessu, Stanom aargawskim przesłało. Innych stanów wcale o niéj nie zawiadomiono. Do zwołania ogólnego Sejmu brakuje jeszcze jednego kantonu. Ale to jedynie na nieporozumieniu polega. Kanton Uri domagał się wyraźnie i bezwarunkowo zwołania tak dla siebie, jak i w imieniu Schwyz i Unterwalden. Ale Miasto Sejmu naturalnie nie przyznało temu Kantonowi prawa występowania w imieniu tych dwóch innych stanów. Późniéj także sam Schwyz bezpośrednio podanie swoje Miastu Sejmu przesłał. Podania zaś z Unterwalden co chwila spodziewać się należy. Odpowiedzi Miasta Sejmu na namiętne przedstawienia z Uri i Schwyz, ułożone są, jak słychać, w umiarkowanym tonie i z godnością, dalekie od wszelkiej kłótni i zatargów, Pocieszającą także jest wiadomość, że Appenzel Jnner-Rhoden także się za sprzymierzoną organizacyą wojskową ogłosił; tym bowiem sposobem organizacya ta ma 12 głosów za sobą i stała się przez to prawem związkowém. Spodziewać się należy, że wojskowość skonfederowanych Kantonów przez to na nowo ożywioną zostanie. Miasto Sejmu odpowiedziało na notę Nuncyusza w tenże sam sposób, w jaki odpowiało Miasto Sejmu Zürich na podanie względem zniesienia klasztorów luzernskich. Zaprzeczają każdéj obcej władzy prawa mieszania się do spraw związkowych.

Grecya.

Aten, dnia 27. Stycznia.

Król mianował Panów: Piotra Mauromichalis i Teodora Kolokrotnis General-lejtnantami. — 23. b. m austryacki poseł kawaler Prokesch von Osten, dawał na cześć J. K. W. następcy tronu bawarskiego świetny bal, na który zaprosił około 300 osób; Król, Królowa i dostojny gość obecni byli do rana.

Urzędowy kuryer grecki donosi o śmierci zbójców Mikropandromenos i Troupiotis. — Z ich śmiercią Peloponez uważać się może wolnym od zbójców; przeto dziennik ten zapewnia, iż w owéj prowincyi zupełna panuje spokojność.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 27. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Od trzech dni ustawiono znowu artylerzystów bateryi portowych na ich stanowiskach i liczbę ich nowo przybyłymi znacznie zwiększono. Stojąca tu jazda uda się wprawdzie za dni kilka na pastwisko, ale o tyle się tylko oddali, aby znowu w ciągu jednego dnia w Alexandryi stanąć mogła; około dzieł obronnych ciągle pracują, i chociaż Mehmed Ali rozumnie dalekim jest od wszelkiego odgrażania i tylko o swych pokojem tchnących zamiarach rozprawia, przecież wszystko dowodzi, że się lepiéj w Egipcie niż w Syryi bronić zamyśla, jeżeliby dalsze warunki z Konstantynopola niepomyślnie dla niego wypaśdź miały. Zdaje się, że się takich istotnie spodziewają warunków; pojmują to, że przyznana mu teraz dziedziczna władza w Egipcie, po zniweczeniu jego potęgi w Syryi, czczém tylko jest słowem bez wszelkiego znaczenia. Bardzo do prawdy podobną jest rzeczą, że mu nie tylko flottę i wojsko lądowe zmniejszyć nakażą, lecz także, podobnie jak innym Baszom trzymania własnego wojska wzbronią, naczelne dowództwo nad armią egipską odbiorą i takowe całkiem Sułtanowi oddadzą. Podobne rozporządzenie ma także być wydane pod względem administracyi Egiptu; ma ona, aczkolwiek pod szczególném zwierzchnictwem Mehmeda Alego, całkiém podług nadesłanych z Konstantynopola zasad być urządzoną. Na takie to przypadki są tu przygotowani i zdaje się, że Mehmed Ali takowym się oprze i wojnę na nowo rozpocznie. Nadto cały Ibrahim wre zemstą, nie może on zapomnieć utraty swéj sławy wojennéj, przeklina politykę swego ojca, którego nieszczęśliwy systemat ociągania dwa razy go z drogi do Konstantynopola zwrócił i nareszcie zgubił. Temu to systematowi straty w Syryi przypisać należy. Mehmed Ali, licząc na pomoc francuzką i rychły wybuch wojny europejskiéj, sądził, że zdoła samém odporném działaniem odeprzeć wysadzonych w Dschuni na ląd 5000 Turków z nieco Anglików i Austryaków. Dla tego to wydał rozkaz Ibrahimowi Baszy, aby się spokojnie zachował, wzgórza i parowy między górami obsadził, na wylądowanych żołnierzy nie uderzał, tylko ich napady odpierał i czekał, dopókiby ich głód i zawiedzione nadzieje do powrotu znowu na okręty nie zmusiły.

(*Temps.*) — Ibrahim Basza przybył w 41,000 ludzi armii syryiskiéj do Gazy. Wojsko jego w czasie tego pochodu nie ucierpiało, ponieważ takowy daleko króciéj trwał, niż się spodziewano, a żywności było dostatkiem. Żołnierze tak kontenci byli z swego powrotu do ojczyzny, że na każdém stanowisku czas sobie śpiewami i innemi zabawami skracali. Naczelny Wódz miał kilkakrotnie sposobność do wynurzenia swego zadziwienia z powodu dobrego przyjęcia, jakiego z strony rostawionych tu i owdzie oddziałów wojska tureckiego, w skutek wydanych przez Generała Jochmusa i Zakerią Baszę rozkazów, doznał. Obwieszczono po wszystkich częściach kraju, że teraz, po przywróceniu pokoju, równie Syryjczykowie jak Egipcyanie stali się dziećmi Sułtana i dla tego się jako bracia kochać powinni. To skłoniło także mieszkańców kraju do łagodnego obchodzenia się z Egipcyanami. Soliman Basza, który 26. Grudnia, zatém na trzy dni przed Ibrahimem Damaszek opuścił, przechodził przez pustynią, tą samą drogą, którą Izraelici z Egiptu do Palestyny wracali, i stanął bez najmniejszéj straty w 12,000 jazdy, 12,000 piechoty i z 230 działami w Akabie nad morzem Czerwoném, niedaleko Suez. Śmiały ten i zuchwały nawet pochód przez piaski pustyni i opoczyste wąwozy Arabii skalistéj z wielkim taborem, lazaretem polnym i mnóstwem kobiet i dzieci, których w Syryi zostawić nie chciano, jedna największy zaszczyt Solimanowi Baszy. Doniósł on tu dziś o przybyciu swéj przedniéj straży do Suez, i razem w liście swym nadmienił, że tam na daleko większe natrafia przeszkody, niż w ciągu całéj swéj drogi. W Kahirze czynią przygotowania, aby mu ile możności resztę odwrotu ułatwić. Armia syryjska składa się z 65,000 ludzi, a między tymi jest tylko 12,000 nieregularnego wojska. Doliczywszy do tego żołnierzy, jakich Ibrahim w Gazie miał zasłać, cała armia liczyłaby około 80,000 ludzi. — Okrętem parowym »Hekate« przybył tu oficer angielski z Acre z oznajmieniem Mehmedowi Alemu, iż Turcy uderzyli na armią Ibrahima Baszy, ponieważ znajdujących się kilku w wojsku swojém krajowców bez poprzedniego zezwolenia ojca swego wydać nie chciał. Inne osoby przecież podaniu temu zaprzeczają.

La Presse otrzymała pod tąż samą datą następujące wiadomości z Alexandryi: »Ahmed Fewzi Basza, dawniejszy turecki Kapudan Basza ciągle jeszcze z strony Wicekróla egipskiego wielkich doznaje względów. Otrzymał on w darze od Mehmeda Alego piękny pałac w Kahirze i 2000 feddans urodzajnéj ziemi w Niższym Egipcie, a pensyą jego z 5000 taleris na 6000 zwiększono. To dowodzi, że Mehmed Ali nie uważa w nim męża, który swego monarchę zdradził. — Rząd przedał znaczną ilość nowéj bawełny, ale jéj

jeszcze nie odstawił, na układzie bowiem zawartym zastrzeżono sobie wypłatę gotowemi pieniędzmi."

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dnia 31. Stycznia.

Dnia 8. m. bież. pytanie tyczące się sporu granicznego z Anglią wniesione znowu zostało w senacie w Washingtonie i wszczęła się żywa diskussya. Zarzucano Gubernatorowi Kanady naruszenie granic amerykańskich i obstawano przedewszystkiém przy odwrocie posuniętych do Tamisconty i Madewaski wojsk angielskich. P. Clay jednak był tego zdania, że rzecz całą dyplomatyce powierzyć wypada, a co się tycze sprawy Pana Mac Leod, Poseł angielski powinienby był doczekać się osobnych instrukcyi — jakkolwiek bądź, wojna z Anglią zdaje mu się być niepodobną do prawdy.

New York-Herald donosi, że w parku tutejszym wielkie zgromadzenie narodowe odbyć się ma, aby postępowanie Anglików przy spaleniu statku «Karoline«, ich branie się przy pytaniu północno-wschodnio-granicznėm, jako téż zabranie okrętów kupieckich amerykańskich przez okręty angielskie nad brzegami Afryki, i Anglii wdzieranie się i zabory w całym świecie pod ścisły wziąć rozbiór i narodowi amerykańskiemu groźne, stąd na przyszłość wyniknąć mogące skutki przedstawić. Wspomniana gazeta dodaje, że poruszenie to będzie tylko wstępem do innych w całym kraju odbywać się mających zgromadzeń, które ważniejsze wydadzą skutki, aniżeli wszystkie od lat 25 odbywane zgromadzenia. Inna gazeta mniema, że cała sprawa Pana Mac Leod bardzo jest prosta; bo albo pochwala Anglia spalenie okrętu «Karoline« i połączone z tém zabójstwa i bierze na siebie odpowiedzialność za to; a w tym razie na żądanie rządu północno-amerykańskiego rząd państwa Nowego Yorku Pana Mac Leod na wolność puści a rzecz cała pójdzie drogą dyplomatyczną; albo Anglia wyrzeka się owego spalenia, a w tym razie Panu Mac Leod zrobią proces, a jeżeli się pokaże być winnym, powieszą go bez ceremonii.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, d. 19. Lutego. — Ziścił się prędko nasz domysł o bliskiém zaślubieniu Hrabiego Nassau z przybyłą tu niedawno temu Hrabiną d'Oultremont, onegdaj albowiem w południe odbył się w cichości w pałacu Xięcia Albrechta ślub tych dostojnych osób. X. Molière, Kaznodzieja tutejszéj reformowanéj gminy francuzkiéj, do któréj się Król Fryderyk Wilhelm Holenderski liczy, spełnił najprzod swięty ten obrządek, poczém X. Proboszcz Brinckmann przy kościele S. Jadwigi z strony katolickiéj małżeństwo to pobłogosławił, wiadomo bowiem, że Hrabina d'Oultremont, obecnie Hrabina Nassau, do Kościoła rzymskokatolickiego należy. Świadkami tego obrzędu byli z strony protestanckiéj Xiąże i Xiężna Albrecht a z Katolickiéj Xiążę Radziwiłł i hrabia Ziethen. Przy téj sposobności miała Xiążna Albrecht otrzymać od swego królewskiego Ojca bogaty podarunek, wartości 1 miliona talarów. Wieczorem odwiedzili ci dostojni nowożeńcy, naszą Królewską parę małżeńską. Mieszkają oni już w nowo urządzonym pałacu Królowéj Holenderskiéj. Hrabina Nassau zamówiła sobie, jak słychać, krzesło w kościele katolickim, zamierza bowiem sobie jako gorliwa katoliczka pilnie na nabożeństwie bywać. — Hrabia Bresson, poseł francuzki przy naszym dworze, wybiera się dziś na zaproszenie Ludwika Filipa w podróż do Paryża, która przecież jak może znowu niektóre gazety doniosą, nie ma nieprzyjacielskiéj, ale owszem bardzo pojednawczą dążność, ponieważ Hrabia zamierza sobie wystawić wierny obraz tego, jaki jest u nas sposób myślenia i jakie uzbrojenia w porównaniu z francuzkiémi. U nas bowiem podobnie jak w całych Niemczech w tym tylko się celu niemi zajmują, aby być w pogotowiu na możliwy lekkomyślny napad z strony Francyi. Spodziewać się należy, że obecność Pana Bressona w Paryżu wielce się do utrzymania pokoju przyczyni. Takieto jest zdanie dobrze zawiadomionych u nas osób.

Numer 4. »Dziennika mód paryskich«, wydawanego pr. Tomasza Kulczyckiego, zawiera prócz mód, następujące artykuły: 1) Miłośnik książek. 2) Reduta, wiersz Leszka Dunin-Borkowskiego. 3) Teatr. 4) Zabawy tegoroczne. 5) Rozmaitości.

W № 15. wychodzącego w Lwowie pisma niemieckiego „Galicia", odznaczającego się artykułami o literaturze polskiéj i przekładami z polskiego, czytamy nader trafny przegląd wielu czasowych pism polskich.

Do dziejów tańca. — W nowszych czasach tak często powstawano na taniec i tylekrotnie starano się go wszelkiemi sposobami puścić w zapomnienie, iż nie od rzeczy będzie gdy o tém okrzyczaném ćwiczeniu ciała, kilka słów napomkniemy. Wiadomo, iż uparci i kłótliwi uczeni nie zgadzają się z sobą co do imienia osoby, która taniec wynalazła. Jedni utrzymują, że go wynalazł Kastor i Polux, drudzy, że go wynalazła Minerwa, która po

upadku Tytanów, z radości tańczyła. Mówią, że za przykładem bogini téj cały Olimp w taniec poszedł i zdaje się, że to balowi pierwszy początek dało. Wszystkie szczęśliwe narody tańczą, gdyż taniec jest prawie wszędzie żywym i prawdziwym wyrazem swobodnego umysłu. Taniec trzyma pierwsze miejsce w każdym tryumfie i na każdéj zabawie, a chociaż podług doniesień ojca Polleprata, niektóre hordy amerykańskie żałość i rozpacz swą tańcem charakterystycznym przedstawiają, przecież wyjątku tego za prawidło ogólne brać nie można. Spartanie i Kreteńczykowie tańcując biegli do szturmu i nie masz wątpliwości, że z tąd pochodzi ów dawny zwyczaj mówienia: „To był walny taniec“, co zaciętą walkę znaczyło. Wszystkie narody hołdowały tańcowi ale nie w jednakim sposobie. U Rzymian nie wolno było tańczyć jak na teatrze i podczas Saturnalijów, gdzie wszelka rozkosz żadnych granic nie miała. Zapewniają, iż Tyberyusz wszystkich tancerzy z Rzymu wygnał i że Domicyan senatora, który tańczył, z urzędu złożył. Podług naszego zdania jestto tylko dowodem, że zły człowiek jest nieprzyjacielem radości. — Nawet pismo święte tańca nie zabrania, a wiadomo, że i Dawid z pobożności przed arką tańczył. — Jeden z największych monarchów francuzkich, Ludwik XIV. mieszał się podczas festynów pomiędzy panów dworskich i tańczył z nimi kontradansa. Xiężna Małgorzata de Valois, równie tkliwe serce jak i wielki rozsądek mająca, lubiła namiętnie taniec. Za czasów teroryzmu śród huku bębnów, krwawych sędziów, umilkła wesoła muzyka tańcu, ale skoro Robespiera zgładzono, natychmiast naród tańcem nową epokę obchodzić zaczął. W Paryżu dano Bal ofiary, na którym wszyscy obecni w żałobie wystąpili. Teraz przeminął czas niewymuszonego, skromnego tańcu, jego miejsce zajął taniec baletowy. Mecu, jego miejsce zajął taniec baletowy. Menuet wyszedł z mody, Ecosais zaginął, a wątpimy bardzo, aby matki w tomiast Kachuchę albo Gitanę dla swoich córek zaprowadzić chciały. Atoli jakkolwiek bądź, zalecamy taniec tym wszystkim, którzy ciało swe wzmocnić, członkom gibkości nadać i kibitność swą uszlachetnić pragną, jakoż za tem przemawia najsławniejszych teoretyków i praktyków zdanie. Mead, doktór angielski, tańczył w siedmdziesiątym roku swego życia dla usunięcia, jak mówił, szkodliwego skutku z siedzenia przy stoliku, a pewien sławny Francuz, kolega Meada, człowiek z głową, któremu wielkie talenta cztery ordery zjednały, jest jeszcze po dziś dzień żwawym tancerzem, chociaż już lat 85 liczy. Wyśmiewaczom swoim odpowiada on to samo, co Sokrat odpowiedział tym, którzy się z niego wyśmiewali, gdy od Aspazyi tańczyć się uczył: „Śmiejecie się ze mnie gdy tańczę, możnaż to nazwać śmiesznem, gdy odbywam ćwiczenie, które dla zdrowia potrzebne?“

Chcąc zaspokoić wszystkich dotychczas niewiadomych mi wierzycieli ś. p. X. Pawłowskiego, Proboszcza przy kościele Św. Jana, wzywam ich niniejszém do zgłoszenia się do mnie najdaléj do 25. b. m. pod utratą ich należytości. — Kommenderya, d. 1. Marca 1841.

L e o p o l d P a w ł o w s k i.

P r z e d a ż o w i e c.

Dominium Breschine - Sulau, milę od miasta powiatowego Milicza i 2 mile od Rawicza odległe, ma do sprzedania 200 sztuk poprawnych i na rozpłód zdatnych owiec za ceny do obecnych czasów zastósowane. Takowe mogą w miejscu każdego czasu być obejrzane.

---

163 delikatnych, zdrowych, do przychowku zdatnych, 2, 3 i 4letnich maciorek z sławnéj Stachauerskiéj owczarni pochodzących, i 130 skopów jako rozkrzewicieli wełny ofiaruje na przedaż Dominium Mondschütz, powiatu Wołowskiego.

K ö c k r i t z na M o n d s c h ü t z.

Stare węgierskie wino stóletnie jest w butelkach do nabycia pod Nr. 188. na Wodnéj ulicy.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. *Lutego* 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{1}{2}$	103
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$100\frac{1}{2}$	100
Obligi premiow handlu morsk.	—	$80\frac{3}{4}$	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{2}{3}$	$101\frac{1}{6}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{2}{3}$	$101\frac{1}{6}$
Berlinskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{2}$	103
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdanskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$101\frac{5}{8}$	—
Listy zast. W. X. Poznanskiego .	4	$105\frac{7}{8}$	—
Wschodnio - Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{6}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{12}$	102
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj - Marchii	—	—	97
Złoto al marco	—	—	$208\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{5}{12}$	$12\frac{11}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$7\frac{1}{2}$	7
Disconto	—	3	4